

*Zeszyt Nr 10
Marzec 2001 r.*

Droga Krzyżowa z Prymasem Tysiąclecia

OSRODEK FORMACJI KATOLICKO SPOŁECZNEJ
OKRĘGU PODKARPACKIEGO

35-064 Rzeszów Targowa 11

Opracowanie: Jerzy Łobos

Droga krzyżowa

Chcemy przejść tę Drogę Krzyżową rozważając co Ty Panie uczyniłeś dla nas, dla mnie, przez swoją mękę, cierpienia i śmierć, śmierć najokrutniejszą- na drzewie krzyża. Chcemy modlić się, prosić Cię o pomoc dla siebie i dla tych wszystkich których napotykamy na swojej drodze życia. Ty z miłości do człowieka, z miłości do nas, do mnie wyruszyłeś na drogę krzyżową. Naucz nas kochać wszystkich ludzi. Naucz nas iść za Tobą, tak jak szedł sługa Boży ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński, którego w tym roku szczególnie chcemy za jego Wielkość, Męstwo i Miłość czcić i poznawać.

Ileż to razy w ciągu swojego życia sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński stawał przed poszczególnymi stacjami Drogi Krzyżowej rozważając Twą miłość, Twą Mękę i Twą śmierć na krzyżu. Te rozważania doprowadziły Go na szczyty heroicznej miłości i męstwa. Dziś rozpoczynając te rozważania Drogi krzyżowej chcemy wsłuchiwać się w Twoje nauczanie - słowami jego rad, jego wskazań i jego nauczania.

Panie daj nam łaskę godnego odprawienia tej Drogi krzyżowej.

Ojciec nasz...

Stacja I Pan Jezus na śmierć skazany

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i wielbimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Gdy nastał ranek związanego Jezusa arcykapłani i starsi ludu przyprowadzili i oddali w ręce Piłata. Piłat zapytał - coś uczynił ? Odpowiedział Jezus - „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat aby dać świadectwo prawdzie. Każdy kto jest z prawdy słucha mojego głosu". Pomimo, że Piłat nie znalazł w Tobie winy nazywając Cię sprawiedliwym - skazuje Ciebie na śmierć.

Jak często niesprawiedliwie oceniamy innych i tak łatwo stwierdzamy, że ktoś jest niedobry i zły. Na jakiej podstawie to czynimy, czy sprawiedliwie? Czy mamy takie prawo, a jacy my sami jesteśmy? Nie pozwól nam Panie o żadnym człowieku mówić źle, bo na pewno nie znamy o nim całej prawdy.

Kardynał Wyszyński - 28.11.1981 r. mówił:

Najbardziej sponiewierany człowiek, najbardziej obwiniony przez wszystkie kodeksy karne, jeszcze pozostaje człowiekiem, bo grzechy można z niego oczyścić a człowieczeństwo zostaje. Człowieka nigdy nie można tak ukarać i skazać aby go doszczętnie unicestwić.

Któryś za nas cierpiał rany - Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja II Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i wielbimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył*

Przynoszą krzyż. Wyciągasz do niego ręce, bierzesz go i wkładasz na swoje ramiona i z tym ogromnym ciężarem ponad swoje siły wyruszasz na miejsce zwane Kalwarią- Golgotą. Powiedziałeś nam. „Jeśli ktoś chce iść za mną niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci życie z mego powodu ten je zachowa".(Łk 9,13) Jak trudno jest nam cierpliwie znosić fakt gdy coś się nam nie udaje, gdy czegoś nie możemy mieć, gdy coś nas boli. A przecież to jest nasz krzyż, na każdy dzień. Jak często zrzucamy obowiązki na innych a i te które wykonujemy, wykonujemy nie zawsze do końca dobrze.

Kardynał Stefan Wyszyński 21 .X.1979 r. mówił :

Nic myślcie, że naród może wypełnić swoje zadanie tylko z pomocą ludzi bez wyrazu, którzy żyją byle jak, aby przeżyć, aby się odkupić, aby wykręcić się tanim kosztem. Każdy ubiega się o to, by być pierwszym, aby siedzieć wyżej, aby jak najwięcej korzystać i nie myśleć o obowiązkach.

Któryś za nas cierpiał rany - Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja III Jezus upada pod ciężarem krzyża

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i wielbimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył .*

Jezus niesie swój krzyż, mój krzyż. Popychany, poszturkiwany upada. Upada chyba po to aby pokazać nam, że można się podnieść, że można powstać, że trzeba powstać i iść dalej. Dalej spełniać swe obowiązki powinności. Jak często, zbyt szybko rezygnujemy z ambitnych planów, i zamierzeń, postanowień zwłaszcza gdy do tego dochodzi pokusa rezygnacji i odpoczynku, odłożenia na później, musimy jednak mieć świadomość, że przecież tak wiele jeszcze mamy do zrobienia, że jeszcze tak dużo moglibyśmy uczynić, nadrobić zaniedbania, spełnić to wszystko co obiecaliśmy być może innym. Skąd wiemy, czy zdążymy, skąd wiemy ile jeszcze dane jest im czasu. Może jutro będzie już za późno. Czy mamy prawo marnować czas?

Kardynał Prymas 21 X 1979 r. mówił:

Aby móc władać innymi, trzeba naprzód nauczyć się władania samym sobą. Aby dojść do wielkości trzeba się zdobyć na to, aby stać się niewolnikiem wszystkich. Trzeba niejednego zaparcia się samego siebie, aby być wielkim, pierwszym — tak jak rozumiał to Chrystus.

Któryś za nas cierpiał rany - Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja IV Spotkanie z Matką

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i wielbimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Idąc z krzyżem na Golgotę Jezus spotyka osobę mu najbliższą - swoją Matkę. Czyż może być ważniejsze, miłsze spotkanie. Nie może wyciągnąć do niej rąk, bo niesie krzyż, nie może go odstawić. Ona nie może go ucałować, bo przeszkadza cierniowa korona, a tak tuliła go kiedyś, gdy był mały. Z pewnością uczynili to jednak oboje, całym sercem, uczynili to w sobie i wcale nie po to aby inni widzieli. Z pewnością z ust ich wydobyły się tylko dwa słowa „Synu”, „Matko”. Jakże wielkie słowa. Mając przed oczyma obraz spotkanie Matki Bożej z Jezusem jej Synem zastanówmy się jakie są nasze spotkania z Matką z Ojcem z Rodzicami, zastanówmy się, jaki jest nasz, stosunek do wszystkich Matek i Ojców.

„W imię Matki Jezusowej i mojej Matki Maryi zachowam odtąd szczególny szacunek dla każdej matki i dla każdej kobiety i to będzie sprawdzianem mojej chrześcijańskiej kultury. Przypatrzmy się też na moment spotkania kardynała Stefana Wyszyńskiego w Komańczy ze swoim ojcem. Wspomina siostra S. Nowaczek. „Starzec ukląkł przed synem, a syn klęcząc całował rękę Ojca. Powitanie nastąpiło na kolanach.

Któryś za nas cierpiał rany - Jezu Chryste zmiłuj się za nami.

Stacja V Szymon z Cyreny pomaga w dźwiganie krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i wielbimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył

Chrystus słabnie coraz bardziej, w obawie, że nie dotrze na miejsce egzekucji zmuszono Szymona z Cyreny, aby pomógł Skazańcowi nieść krzyż.. Chrystus nie sprzeciwia się, gdyż wie, że bliskość krzyża umacnia każdego. Być może wolałby aby Szymon z własnej woli a nie z przymusu pospieszył z pomocą. Jak długo trwał ten przymus. Jak długo szedł Szymon obok, oddzielony ścianą obojętności dla człowieka cierpiącego?

Ile wokół nas jest ludzi cierpiących, chorych, ubogich, głodnych. Napotyamy ich coraz więcej każdego dnia, niekiedy przechodzimy obok. Niekiedy pukają w beznadziejności do naszych zamkniętych drzwi. Bo byłem Głodny, byłem spragniony, byłem chory, byłem w więzieniu ...

Kardynał Prymas pisał w sierpniu 1980 r.

Nic trzeba wędrować do dalekich krajów, by zetknąć się z niedolą która wymaga litości i współczucia. Jest to rozległa kraina niedoli ludzkiej zawinionej lub też znoszonej bez własnej winy, której trzeba zaradzić na miarę możliwości.

Któryś za nas cierpiał rany - Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja VI Chusta Weroniki

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i wielbimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył

Dzień był gorący, skwar, a droga na Golgotę wiodła w górę po kamienistych głazach. Pot, krew, kurz, sprawiały, że nie można było poznać kto idzie. Na drodze przed Chrystusem stanęła Weronika, która nie z przymusu ale z własnej woli chciała ulżyć, tu w tym miejscu, tak jak mogła i umiała, tak jak podyktowało jej serce - swoją chustą otarła Jego twarz. Chrystus nie wyrzekł słowa, ale z pewnością zauważył ten gest dobroci i podziękował Weronice odbiciem na jej chuście swojego wizerunku. To z pewnością jest obraz wzywający nas ponownie do dobrych uczynków do aktu miłosierdzia względem naszych bliźnich. „Wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci najmniejszych, mnieście uczynili”. (Mt. 25,37) Jest to też dla nas przypomnienie, że pomagać należy nie oczekując wdzięczności, ale również że za każde dobro za każdą pomoc należy dziękować.

Ileż to przykładów takiego postępowania dawał ksiądz Prymas. Nie tylko nauczał Ewangelię ale ją wypełniał całym życiem. Wspomina ksiądz Stanisław Skorodecki - współwięzień księdza Prymasa. „Chorowałem często. Wtedy przychodził do mojej celi ksiądz Prymas, zdejmował mnie z pryczy, kładł na podłodze, okrywał kocem, otworzył okno, przewietrzył pokój, przyniósł wodę w miednicy, klęknął koło mnie, umył mi twarz, ręce, nogi, wycierał i kładł na powrót do łóżka”.

Któryś za nas cierpiał rany - Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja VII Drugi upadek Jezusa

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i wielbimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Jezus ponownie upada, leży na ziemi, na kamieniach, przygnieciony ciężarem krzyża. Jest coraz słabszy a droga coraz to bardziej kamienista, coraz to większy stok zbocza. Jest chwila aby złapać głębszy oddech, bo za chwilę podniesie się i pójdzie dalej na miejsce ukrzyżowania. Bo taka jest wola Ojca, taka jest Jego wola.

Ileż to razy ksiądz Prymas doświadczał podczas swojej drogi życia upokorzeń zwłaszcza w miejscach odosobnienia: Rywałdzie, Stoczku, Prudniku, Komańczy, rzucano nań oszczerstwa obelgi, a on się nie poddawał, wpatrzony w swojego Mistrza i Jego Matkę, wpatrzony w Jego

Matkę. Z różańcem w ręku przewycięzał upokorzenia i obelgi co więcej często z życzliwością odnosząc się do swoich prześladowców czemu dal wyraz w swoim testamencie.

„Uważam sobie za łaskę, że mogłem dać świadectwo prawdzie jako więzień polityczny przez 3 letnie więzienie; że uchroniłem się przed nienawiścią do swoich rodaków sprawujących władzę w państwie. Świadom wyrządzonych mi krzywd przebaczam im z serca wszystkie oszczerstwa którymi mnie zaszczykali”.

I my idąc za Jezusem, który dźwiga się z upadku, biorąc przykład z heroicznej miłości Kardynała Stefana uczmy się powstawać z każdej zewnętrznej trudności pojawiającej się na drodze naszego życia, naszego powołania.

**Ciągle zaczynam od nowa, chociaż czasem w drodze upadam Wciąż jednak słyszę te słowa,
Kochać to znaczy powstawać.**

**Wiem, że wystarczy Ci Panie, dobra choć słaba ma wola
Z Tobą mój duch nic ustanie, z Tobą wszystkimu podolałam.**

Któryś za nas cierpiał rany - Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja VIII Chrystus spotyka płaczące niewiasty

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i wielbimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Podczas drogi Chrystusa na miejsce stracenia Jezus spotyka grupę kobiet, które widząc przemoc i zło płaczą, współczują. Czy to wystarczy? Jakże ostre słowa padają z ust Chrystusa. Pomimo bólu, ciężaru i coraz mniejszych sił, musiał to powiedzieć. „Nie płaczcie nade mną, ale płaczcie raczej nad sobą i nad swymi dziećmi”.

Jakże pouczające słowa na tamte dni i dzisiejsze dni. Słowa skierowane do wszystkich. Słowa upomnienia i ostrzeżenia. Tak żyjmy, tak postępujemy, tak wychowujemy, abyśmy później nie musieli płakać. Chrystus w tych słowach nakazuje nam martwić się o siebie, o swoje problemy jakie przynosi nam życie. Gdyż od problemów dnia codziennego nie można uciekać. Człowiek ma czynić sobie ziemię poddaną.

Ileż to razy ksiądz Kardynał podczas swego posługiwania pasterskiego nawoływał i napominał o uczciwość, rzetelność, sumiennosc, o wychowanie młodego pokolenia na Ewangelię, o życie zgodne z Ewangelią. 2 5. XII w Warszawie mówi: „Błędem jest odgradzanie rodziny od Boga, odrywanie dzieci i młodzieży, procesów ich wychowania od wpływów Chrystusa i Jego Ewangelię. Błędem jest tzw. laicyzacja, czyli odczyszczanie życia społecznego i publicznego z ducha Ewangelię. To prowadzi na manowce. Jest to największa krzywda wyrządzona rodzinie i narodowi. Z tym trzeba się rozstać i to im prędzej tym lepiej”.

Któryś za nas cierpiał rany - Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja IX Jezus po raz trzeci upada pod ciężarem krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i wielbimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Już widać miejsce na którym postawią krzyż, na krzyżu położą Ciebie i do niego przybiją. To już tak blisko. A Ty upadasz po raz trzeci.

Ileż to razy my w przeciagu naszego życia upadamy 10, 20, a może 100 lub więcej razy. Nie sposób z pewnością policzyć. Znow dajesz nam przykład, że trzeba powstawać, że trzeba ciągle zaczynać od nowa. To po to ustanowiłeś sakrament pojednania - pokuty. To Ty powiedziałeś gdy przyprowadzą Ci niewiastę którą obwiniano za grzechy i chciano ukamienować. „Nikt Cię nie potępił? Nikt Panie. I ja Cię nie potępiam. Idź a od tej chwili nie grzesz”. (J.8-6-11) . Jezu powstający z trzeciego upadku, daj nam zawsze moc powstawania, nawet z całkowitej klęski i niedoli, daj moc budowania ładu moralnego w sobie i innych. Daj nam moc abyśmy odchodzili ód zła a ciągle wracali do dobra. To dobro, przecież tak często jest blisko nas.

Kardynał Prymas we wrześniu 1979 r. pisał:

Chrystus oczekuje na to by człowiek wrócił do swojego skierowania ku Stwórcy, który dał nam naturalne dążenie do dobra i do czynów płynących z dobra. Pouczał nas „Niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”. (Mt 5,16)

Któryś za nas cierpiał rany -Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja X Jezus z szat odarty

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i wielbimy Ciebie
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

I przyszli na miejsce, które zwano Golgotą- miejsce Trupiej Głowy. Niebo jest pełne ciemnych skłębionych chmur. Tu dokona się egzekucja, ukrzyżowania Tu dokona się to najważniejsze - Zbawienie, bo ono przyszło przez Krzyż. Kaci zdejmują z Jezusa szaty Dodatkowe cierpienie i upokorzenie za ludzki, bezwstyd i seksualne wyuzdanie.

Jezu wiesz dobrze, jak dziś trudno zachować czyste serce zdrowe obyczaje. Nie zostawiaj nas samych, bądź zawsze z nami i bądź pośród nas. Panie daj nam moc i siłę abyśmy nawet wtedy gdy nam wszystko zabiorą, tak jak i Tobie zabrali szaty, abyśmy pozostali ludźmi, ludźmi którzy myślą, patrzą a prze wszystkim kochają. A to bardzo wiele.

Ksiądz Kardynał Wyszyński 24. IX. 1978 r. mówił:

„Zwłaszcza młodzież ma od razu skrzywione sumienia, które zwalniają ją od niezbędnego zawsze wysiłku samowychowania, opanowanie siebie, by nie szkodzić sobie i innym. Należałoby. dołożyć trudu aby pouczyć młode pokolenie o szlachetnym powołaniu do przekazywania życia. A chociaż jest to droga dłuższa i trudniejsza jest jedynie godną człowieka, który ma obowiązek panować nie tylko nad ziemią, ale nad samym sobą.

Któryś za nas cierpiał rany - Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja XI Jezus przybity do krzyża

Kłaniamy Ci się Pani Jezu Chryste i wielbimy Ciebie
Ześ przez *krzyż* i mękę swoją świat odkupić raczył.

To scena mroząca krew w żyłach. Przybili do krzyża już ręce, te ręce które pomagały, błogosławiły. Nie będzie nimi już mógł ruszyć. Przybijają i nogi, te nogi, którymi przemieszczał się po krainach, nauczał, uzdrawiał. Widok ten jest nieludzki. Przykazanie Boże w dekalogu mówi „Nie zabijaj” Jak dziś często ludzie wciąż zabijają jedni drugich, zabijają silniejsi słabszych, często nawet za bohaterów uważają tych, którzy zabili więcej. Nie zabijaj.

Patrzac na Tve przybite do krzyża ciało naucz nas Panie widzieć Ciebie w każdym człowieku prześladowanym, skrzywdzonym, kalekim, chorym i przychodzić mu zawsze pomocą. Mając nogi i ręce pójdę odwiedzę chorych i cierpiących, Wypełnię Twoje przykazanie Miłości bliźniego.

Kardynał Prymas mówił 24.IX.1978 r.

Bóg jest autorem życia i dlatego obrona życia, zachowanie życia, należyte wykorzystanie tego życia jest największym obowiązkiem człowieka ... Ludzie ratują wartość pieniądza, ale nie zawsze umieją ratować wartość życia i starają się o zachowanie wartości materialnych, a nie zawsze doceniają, że największą wartością są duchowe wartości, do nich należy życie człowieka.

Któryś za nas cierpiał rany - Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja XII Jezus umiera na krzyżu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i wielbimy Ciebie
Ześ przez *krzyż* i mękę swoją świat odkupić raczył.

Wisi na krzyżu Pan Stwórca Nieba Płakać za grzechy człowiecze potrzeba Ach, ach na krzyżu umiera Jezus Oczy swe zawiera.

Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. A była prawie godzina szósta i ciemności zaległy całą ziemię aż do godziny dziewiątej. A Jezus wołając głosem Wielkim rzekł: „Ojcie w ręce Twoje oddaję ducha mego” A to rzekłszy skonał. **(cisza)**

Kardynał Prymas pisał:

Świadom, że przyszła godzina moja, gdy mam wracać do Ojca, od którego otrzymałem życie na ziemi, składam to wyznanie pełnej gotowości i uległości dziecka Bożego. Korząc się u stóp Świętej Bożej Wspomożycielki mojej, Bogurodzicy Dziewicy, Pani Jasnogórskiej, której służyłem jako niewolnik oddany jej w więzieniu w Stoczku Warmińskim dnia 8.XI 1.1953 r najpokorniej proszę Ucieczkę Grzeszników aby była Orędowniczką przed tronem Trójcy Świętej.

Panie daj abyśmy mogli umierać z Twoimi słowami na ustach, daj abyśmy mogli powtórzyć słowa Prymasa w godzinę naszej śmierci.

Któryś za nas cierpiał rany ~ Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja XIII Jezus zdjęty z krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i wielbimy Ciebie
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Aby ciało nie pozostawało na krzyżu w szabat, żydzi prosili Piłata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie pierwszemu i drugiemu, którzy razem z Nim byli ukrzyżowani. Lecz kiedy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił mu bok, natychmiast wypłynęła krew i woda (J.19 31-37) Zdjęte Ciało Jezusa z krzyża złożono na ręce Maryi.

Ostatnie słowa Prymasa w testamencie kierowane są też na ręce Maryi:

„Najpokorniej proszę Ucieczkę Grzeszników, abys była mi Orędowniczką przed tronem Trójcy Świętej”

I my prośmy:

Święta Maryjo Matko Boża módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej.

Któryś za nas cierpiał rany - Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja XIV Jezus do grobu złożony

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i wielbimy Ciebie

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Pod wieczór przyszedł Józef z Arymatei prosić Piłata, aby mógł pochować Ciało Jezusa. Piłat kazał je wydać. Józef z Arymatei zabrał Ciało owinął je w płótno i złożył w Grobie. Zasunięto duży kamień.

Ty powiedziałeś: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam jeśli ziarno pszeniczne upadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, a jeśli obumrze przynosi owoc obfity. (J.12,24)

Zmartwychwstałeś. I ja zmartwychwstanę.

Przy chrzcielnicy złożyliśmy swoje grzechy w grobie, aby żyć dla Boga zgodnie z Jego wolą, realizując Jego przykazania i Ewangelię. Panie Ty tak dużo wycierpiałeś dla nas, dla mnie, spraw, abym od dziś żył tylko dla Ciebie.

Boże w Trójcy Świętej Jedyny, Ty w swojej niewypowiedzianej dobroci powołujesz ciągle nowych apostołów aby przybliżali światu Twoją miłość. Bądź uwielbiony za to, że dałeś nam opatrnościowego Pasterza Prymasa Tysiąclecia. Wejrzyj na Jego heroiczną wiarę, całkowite oddanie się Tobie, na jego męstwo wobec przeciwności i prześladowań, które znosił dla imienia Twojego. On dawał nam przykład prawdziwej wiary miłości Boga i bliźniego, miłości Kościoła i Ojczyzny. On uczył nas życia prostując nasze kręte drogi.

Spraw abyśmy przynajmniej częściowo umieli Go naśladować i wypełniać to co nam przekazywał.

Któryś za nas cierpiał rany - Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Zakończenie

Panie, Przyjmij od nas to nasze uwielbienie a równocześnie przyjmij z naszych rąk - niegodnych rąk, te nasze małe krzyże, które dźwigamy na co dzień.

Wiemy, że sami tylko o własnych siłach nie możemy Cię wielbić, ani Twojego krzyża, ani naszego krzyża nieść za Tobą. Daj więc nam moc, łaskę cierpliwości i cnotę męstwa, które by nas uzdalniały do udziału w Twoim Zbawczym Krzyżu. Amen.